

Łódź, dn. 4 stycznia 2018 r.

Fundacja Łódzki Szlak Kobiet  
[kontakt@lodzkiszlakkobiet.pl](mailto:kontakt@lodzkiszlakkobiet.pl)

Sz. P. Tomasz Kacprzak  
Przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi

Szanowny Panie Przewodniczący,

prawie 30 ulic w Łodzi zmieniło z początkiem roku nazwę. Decyzją wojewody zostały „zdekomunizowane”. Z przestrzeni miejskiej zniknęły nazwiska sześciu kobiet: Tekli Borowiakowej, Zuli Pacanowskiej, HANKI Sawickiej, Michaliny Tatarówny-Majkowskiej, Marii Wedmanowej, Heleny Wolff. Wśród nowych patronów znalazła się tylko jedna kobieta, Anna Walentynowicz.

Przyglądając się życiorysom „zdekomunizowanych” patronek, mamy wrażenie, że w niektórych przypadkach wylano dziecko z kąpielą. Przykładem niech będzie Zula Pacanowska, działaczka robotnicza i aktorka, która przeszła przez łódzkie getto i została zamordowana w Chełmnie nad Nerem, ponieważ – wedle niektórych relacji – w trakcie tzw. Wielkiej Szpery jako sanitariuszka nie chciała opuścić swoich podopiecznych, wysyłanych na śmierć. Jej postać przypomina o tragicznym losie łódzkich Żydów i historii getta. IPN widzi w niej symbol komunizmu.

**Przyjmujemy do wiadomości, że tzw. ustawa dekomunizacyjna wyklucza możliwość dyskusji z opiniami wydawanymi przez IPN. Z tej przyczyny patronki takie jak Pacanowska są nie do uratowania. Pragniemy jednak zwrócić uwagę na „zdekomunizowaną” ul. Batalionu Platerówek.**

W tym przypadku opinia IPN-u była bardziej zniuansowana. Batalion Platerówek został powołany przez władze Związku Sowieckiego, co nie umniejsza bohaterstwa i poświęcenia szeregowych kobiet-żołnierzy, które znalazły się w jego szeregach. *Kiedy 1943 r. władze sowieckie przystąpiły do budowy nowych jednostek pod polskimi nazwami przy Armii Czerwonej – pisze IPN – wielu Polaków widziało w tym szansę na wydostanie się z ZSRR i powrót do Ojczyzny. Dla wielu spośród nich przynależność nawet do takich jednostek, z obowiązującym językiem polskim i występujących częściowo pod polskimi znakami narodowymi, była też szansą na uniknięcie wcielenia wprost do jednostek Armii Czerwonej. (...) Udział w działaniach zbrojnych przeciw Niemcom był zgodny z oczekiwaniami większości zwykłych żołnierzy. Natomiast na oblicze polityczne tych jednostek, na kształt prowadzonej przez aparat polityczno-wychowawczy indoktrynacji, w końcu na sposób wykorzystania ich walk z Niemcami w propagandzie komunistów i w polityce międzynarodowej Związku Sowieckiego - jako zwyczajni żołnierze nie mieli wpływu.*

IPN nie twierdzi zatem, że członkinie Batalionu Platerówek nie zasługują na upamiętnienie, sugeruje jedynie korektę nazwy. Tak zrobiła Warszawa, w której dawna ul. Batalionu Platerówek nosi obecnie nazwę ul. Platerówek.

**Apelujemy, by władze Łodzi wzięły przykład z warszawskich radnych. Będzie to wygodniejsze dla mieszkańców, pozwoli zachować pamięć o patriotkach, a także sprawi, że z łódzkich tablic z nazwami ulic zniknie mniej kobiet.**

Od kilku lat działamy na rzecz przywracania pamięci o kobietach związanych z Łodzią, w tym upamiętniania ich w nazwach ulic, placów i skwerów. Otrzymujemy dużo wsparcia od mieszkańców, którzy widzą potrzebę takich działań i sami zwracają uwagę na uderzającą dysproporcję między liczbą patronów i patronek. Przecież kobiety także tworzą historię i zasługują na uznanie. Szkoda, że nasz głos nie przebił się do wojewody, ale liczymy na radnych.

Z poważaniem,  
Zarząd Fundacji Łódzki Szlak Kobiet